№ 246. Kraków, 26 Października — Piątek. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	2 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy, ogłoszenia i przekazy pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel N-wskowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się nadsyłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . 6 marek
Od 1 Listopada do końca Grudnia 12 „

☞ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

Kraków 25 października.

Przegląd Polityczny.

W delegacyi austryackiej proponowano wierno-konstytucyjnym kompromis, na podstawie którego mieli zgodzić się na ks. Czartoryskiego, jako prezesa, a w zamian za to miała prawica głosować na hr. Coroniniego, jako wiceprezesa. Kompromis ten odrzuconym został, skutkiem czego powołano na wiceprezesa hr. Hohenwarta, który dziękując za położone w nim zaufanie, oświadczył, że jeżeli mu się w ciągu sesyi delegacyjnej wydarzy sposobność być czynnym, starać się będzie o to, aby i głosująca przeciw niemu mniejszość była z niego zadowolona.

Do komisyi budżetowej powołano wprawdzie pięciu członków z stronnictwa wierno-konstytucyjnego, ale referaty wszystkie rozdane zostały między członków partyi autonomistycznej, jak nam o tem już doniósł wczorajszy telegram.

Wnioski rządowe odznaczają się wogóle umiarkowanemi żądaniami. Budżet wojskowy jest tylko o małą kwotę wyższym od przeszłorocznego; kwota na cele okupacyjne jest niższą od przeszłorocznej; a zamknięcie rachunków administracyjnych zarządu Bośnii i Hercegowiny, które dawniej trzeba było wspierać finansami monarchii, wykazuje w tym roku przewyżkę dochodów, wynoszącą 56.000 złr.

Delegacya węgierska wybrała prezesem kardynała arcybiskupa Haynalda, wiceprezesem Ludwika Tiszę. Najważniejszym wypadkiem dnia pierwszego było w niej, że trzech członków opozycyi złożyło swe mandaty do delegacyi, motywując wystąpienie swe tem, że wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, większość tylko trzech, zamiast czterech członków ich stronnictwa wybrała. Sprawę tę załatwiono przez powołanie ich zastępców.

Dawny poseł przy dworze austryackim a dziś minister serbski Bogicewicz złożył na audyencyi u Cesarza listy odwołujące go z posady posła, przyczem wręczono mu insygnia orderu żelaznej Korony.

Wczoraj nastąpiło otwarcie Izb francuskich. Gabinet p. Ferrego, który wyszedł zwycięzko z przesilenia wywołanego skandalami ulicznemi, urządzonemi na cześć króla hiszpańskiego, znajdzie się wobec trudnej i naprężonej sytuacyi. Wprawdzie dymisya smutnej pamięci ministra wojny, jenerała Thibaudin, wzmocniła ministeryum; wkrótce już jednak będzie ono musiało rozpocząć walkę ze wszystkiemi żywiołami dążącemi do obalenia go i wytworzenia nowego gabinetu. Z Paryża donoszą wprawdzie, że jak na teraz, nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo, bo większość deputowanych jest zdania, że nie należy tak z powodu polityki zagranicznej, jakoteż z wewnętrznej, wywoływać obecnie kryzys, któraby zaniepokoiła kraj cały. Minister spraw zagranicznych p. Challemel Lacour przedstawił Izbie obszerne *exposé* o sytuacyi w Azyi. Minister omawia w niem stan rokowań z Chinami i maluje militarne położenie Francyi w Tonkinie, które ma być nader korzystnem. Podług *exposé*, który podaje cały przebieg historyczny układów dyplomatycznych z Chinami, stosunki między Francyą a Chinami, są dosyć naprężone. Chiny żądają bowiem, aby Francya poświęciła traktat korzystny zawarty z władcą Anamu i wycofała swoje wojska z Tonkinu. Mimo tego, kończy minister: Francya pragnie jeszcze prowadzić dalej przyjacielskie układy (*pourparlers*), w nadziei, że fakta dokonane nakłonią Chiny do sprawiedliwszego i bardziej objektywnego ocenienia położenia, stworzonego zwycięstwami francuskiemi.

Komisya, wybrana przez posłów z Kuryi posiadłości mniejszych, celem rozpatrzenia się w rozmaitych postulatach włościańskich, wzmocniona później przez posłów ruskich Lenińskiego i X. Sieczyńskiego, wygotowała tuż przed odroczeniem Sejmu drugie uzupełnione wydanie swego sprawozdania. Wydanie to, mające 4 stronnice więcej od pierwszego, podanego w swoim czasie czytelnikom naszym w całej osnowie, głównie spowodowanem zostało przez nadesłanie nowych postulatów, zwłaszcza ze strony ruskich posłów, gdyż narady Koła posłów włościańskich, które nie doszły dalej, jak do punktu III-go sprawozdania pierwotnego i z tego punktu obejmowały tylko postulaty względem ustawy konkurencyjnej, nie wywołały jeszcze same przez się potrzeby nowego wydania sprawozdania rzeczonego.

Pomiędzy posłami, przytoczonymi w nowem sprawozdaniu, jako tymi, którzy złożyli postulaty swoich wyborców, czytamy oprócz wymienionych w sprawozdaniu poprzedniem, nazwiska X. Sieczyńskiego, hr. Jana Stadnickiego i Struszkiewicza.

W punkcie I-szym przybyło żądanie częstszej rewizyi sądów powiatowych. Komisya poprzestała na przytoczeniu tego żądania, sądząc, że już samo objawienie takiego, życzenia u włościan, skłoni władze wyższe sądowe do przedsięwzięcia tego kroku.

W punkcie II-gim podniesiono skargi na wadliwą ustawę o należytościach, której sama niejasność często bywa powodem niesłusznego ich wymiaru. Z nowego sprawozdania dowiadujemy się, że komisya prawnicza, zdając sprawę z wniosku hr. Tyszkiewicza o zwolnienie mas spadkowych do wysokości 500 złr. od spłaty należytości, uczyniła ze swojej strony wniosek do Sejmu wezwania Rządu, iżby tenże jak najrychlej przeprowadził w drodze konstytucyjnej zupełną reformę ustawodawstwa o t. zw. należytościach prawnych.

W tym samym punkcie przybyło także żądanie, aby rzemiosła, sprawowane przez rolnika, jako uboczny i nieznaczny zarobek w porach roku, w których niema roboty około roli, wolne były od podatku zarobkowego. Komisya zwróciła jednak uwagę na to, że Sejm już w r. 1877 powziął uchwałę, mającą na celu ochronę przemysłu domowego od podatku zarobkowego w granicach obowiązujących przepisów, które w powyższych warunkach podatku zarobkowego wcale nie nakładają. Krajowa Dyrekcya skarbowa. oznajmiła też wskutek reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 10 września 1881 okólnikiem swym z d. 17 września 1881 do l. 47,384 wszystkim władzom wymiarowym, że ci posiadacze gruntów, którzy przez krótką część roku, mianowicie po ukończeniu robót polnych, tylko czasowo dla pomnożenia swych dochodów trudnią się jako ubocznym zarobkiem przewozem osób lub rzeczy (węgli, kamieni i t. d.), a główne źródło utrzymania swego mają w gospodarstwie gruntowem, nie są obowiązani do zgłoszenia tego przewoźnictwa. Tym samym władzom przypomniało prezydyum powyższej Dyrekcyi reskryptem z dnia 9 października 1881 do l. 880, że w myśl obowiązujących przepisów podatkowi zarobkowemu nie podlegają wolne zatrudnienia po wsiach (do których nie potrzeba konsensu), wykonywane przez gospodarzy gruntowych tylko przez krótką część roku dla zaspokojenia własnych potrzeb, tudzież te, które przedstawiają się jako czasowy, nieregularny, z prowadzeniem gospodarstwa rolnego połączony uboczny zarobek, jak n. p. tkactwo, koszykarstwo, kołodziejstwo, garncarstwo, ciesielstwo i t. p. zatrudnienia, wykonywane bez pomocników i na tak mały rozmiar, że same lub w połączeniu z innemi zarobkowaniami tego rodzaju do samoistnego utrzymania się nie wystarczają.

W punkcie IV-tym przybyły żądania: 1) ściślejszego wykonywania a nawet zaostrzenia przepisów co do kontroli nad administracyą majątkiem gminnym, przez wyższe władze autonomiczne, 2) większego niż dotąd ograniczenia prawa rad gminnych, w nakładaniu do pewnej wysokości dodatków do podatków, bez potrzeby zatwierdzenia ze strony rad powiatowych, wreszcie 3) wymagania od pisarzów gminnych pewnych kwalifikacyj i ściślejszego nad nimi nadzoru.

W punkcie V-tym przybyło żądanie przynaglenia opieszałych rad powiatowych do pełnienia swych obowiązków. Z swojej strony komisya ubolewa nad tem, że chociaż wyjątkowe, są jednak powiaty, które potrzebę takiego żądania wywołać mogły, bo przecież samo poczucie obywatelskie powinno być dostatecznym do najściślejszego pełnienia owych obowiązków.

Nowym jest punkt VI-ty, w którym wyrażonem zostało domaganie się ściślejszego, niż dotąd, przestrzegania zakazu tępienia ptaków i szybkiego przeprowadzenia regulacyi rzek, szczególniej zaś Dniestru, Dunajca i Swicy. Z tą sprawą połączyła Komisya postulat względem [illegible] gruntów nadbrzeżnych, [illegible], przez co narażeni są na utratę swej własności. Jeden z posłów domagał się, aby [illegible] przy regulacyi rzek wskutek zwężenia koryta [illegible] gruntów, za mierną cenę sprzedawane były właścicielom nadbrzeżnym, którym woda brzegi odrywała. Sprawozdanie [illegible] komisyi do gospodarstwa krajowego.

Ciekawym jest jeden ustęp, umieszczony w nowem wydaniu sprawozdania w punkcie X-tym, — obejmującym postulaty co do środków powstrzymania pijaństwa. Z jednego bowiem powiatu włościanie wprost udali się do komisyi włościańskiej i użalając się na rozdawanie trunków, jako używany do wyborów środek agitacyjny, żądają zamknięcia wszystkich szynków w dniu wyborów, tudzież zakazu raczenia wyborców trunkami.

W punkcie XI-tym, odnoszącym się do kredytu, udzielanego włościanom, zwrócono uwagę na skargi tychże przeciwko bankowi włościańskiemu, którym znów dała wyraz petycya, wniesiona do Sejmu, przekazana do zbadania komisyi prawniczej.

Z nowego wydania sprawozdania komisyi włościańskiej okazuje się także, które sprawy, poruszone w pierwszem jego wydaniu, w ciągu obecnej sesyi sejmowej załatwione zostały. Do nich należy przedewszystkiem ważna sprawa reformy postępowania sądowego tak w sprawach spornych. jakoteż niespornych, objęta wnioskiem posła Madejskiego; następnie sprawa zmiany ustawy pod względem odbywania wyborów do rad gminnych i zwierzchności gminnej, zamiast na trzy lata, na sześć lat, poruszona wnioskiem posła Romera, dalej sprawa zmiany ordynacyi wyborczej, poruszona wnioskiem posła Pilata w tym kierunku, aby dzisiejsze powiaty polityczne były zarazem okręgami wyborczemi; potem sprawa zmiany §§ 52 i 102 ustawy gminnej, objęta wnioskiem posła Langiego; następnie sprawa zaprowadzenia pewnego ograniczenia w podzielności gruntów włościańskich, poruszona wnioskiem p. Grocholskiego; wreszcie ważna nader sprawa żądanej zmiany naszych ustaw szkolnych, której, jak sprawozdanie mówi, stało się zadość pod wielu względami, a to:

1) Przez przyjęcie rezolucyi, wywołanej znanym projektem Marszałka krajowego, i wzywającej rząd, aby jaknajrychlej i niewielkim kosztem zaprowadzono szkoły w tych gminach, które ich dotąd nie mają, zaś podczas tego tylko wyjątkowo przystępowano do przekształcania szkół istniejących;

2) przez uchwalenie nowelli do obowiązującej ustawy szkolnej, wprowadzającej w urządzeniu szkół naszych kierunek praktyczny;

3) przez podanie polecenia Wydziałowi krajowemu, aby wspólnie z kuratoryą dla przemysłu domowego i drobnego wypracował i na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi projekt dla ustawy krajowej o zakładaniu fachowych szkół przemysłowych i urządzeniu nauki uzupełniającej w kierunku przemysłowym;

4) przez uchwalenie funduszów na założenie niższych szkół rolniczych w Horodence i Jagielnicy.

Dodajmy do tego wszystkiego jeszcze i to, że komisya, [illegible] postulatów [illegible] konkurencyjnej [illegible] nie były, jak dotąd, [illegible].

Będzie to zarazem najlepszym dowodem, że komisya przejęła się należycie zadaniem, [illegible] posłów włościańskich, i że zadanie, [illegible] materyałów jej dostarczonych, dokładnie spełniła.

Wszakże Koło posłów włościańskich nie [illegible]nowi żadnego Klubu; schodzą się w niem członkowie wszystkich stronnictw, aby przez wzajemną wymianę myśli dowiedzieć się, co włościan najbardziej dotyka i czemby do podniesienia tego stanu, będącego podwaliną naszego ustroju narodowego, przyczynić się można. Że wiele spraw, przytoczonych w sprawozdaniu komisyi powyższej, było już dawniej w Sejmie naszym poruszanych, roztrząsanych, a nawet uchwalanych, jest rzeczą niewątpliwą i byłoby bardzo źle, gdyby ono było dopiero obecnie po raz pierwszy przedsiębrane — jednakże dawniejsze działania, w tym kierunku podjęte, były więcej luźne, urywkowe i może dlatego mniej skuteczne, niżby się po nich spodziewać można było. [illegible] ciągle będą w styczności z sobą, za pośrednictwem swej komisyi utrzymani będą w ciągłej informacyi pod względem tego, co z ich życzeń zostało już przeprowadzonem, tudzież tego, co [illegible] jeszcze pozostaje. Mamy też nadzieję, że [illegible] działalność [illegible], że nawet [illegible] skich [illegible] zało z [illegible] misyi [illegible] Zoll, ostatecznie z rumieńcem wstydu na twarzy przyznać będą musieli.

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

25-te posiedzenie dnia 19 października 1883.

(Ciąg dalszy).

W Rubryce II Rada szkolna domaga się na substytucye kwoty 166,355 złr. W roku szkolnym 1883/4 [illegible] klas równorzędnych [illegible] 370. Zamknięcie rachunków z r. 1881 wykazuje wydatek w tej pozycyi 137,657 złr. W roku 1882 wydatek rzeczywisty wyniósł 108,424 złr. Ale [illegible] w tych latach [illegible] zwracano [illegible] duszom okręgowym [illegible] przedniego [illegible] wego. Na rok 1883 uchwalił Sejm w tej pozycyi 75,000 złr. Komisya mniema, iż na rok 1884 wystarczy 88,000 złr. W następnych pozycyach Rada szkolna preliminuje [illegible] 3,500 złr. [illegible] 5,500 złr. [illegible]. Komisya nie zaprzecza, że tu i owdzie mogą być podobne wydatki potrzebne. [illegible] 1,350,974 złr. [illegible] Rada szkolna preliminuje na pomienione [illegible], a bardzo niepewne wydatki. Komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Radą szkolną:

W Rubryce III na zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye 3,775 złr., w Rubr. IV na [illegible] 500 złr., w Rubr. VI [illegible] 156 złr., w Rubr. VII komisya preliminuje zgodnie z Radą szkolną [illegible] 500 złr. [illegible] Rada szkolna 4,200 złr. dla urzędników c. k. Namiestnictwa, wysłanych celem likwidacyi funduszów okręgowych. Według powołanego już wyżej Art. 31 ustawy z d. 2 maja 1873 r. Rada szkolna krajowa obowiązaną jest do nadzoru nad zarządem funduszami okręgowymi, sprawowanym przez Rady okręgowe. Koszta więc tej czynności,

Wstępny wykład

przy objęciu katedry historyi polskiej

na Uniwersytecie Jagiellońskim.

(Dokończenie).

Z pojęcia historyi wydobyliśmy owo kryteryum, które nam w sądzie o przeszłości narodu służyć ma za pochodnię. Aby przekonać się o jego wartości, próbowaliśmy zastósować go do różnych zagadnień dziejowych w rozmaitych epokach, począwszy od kolebki narodu aż do utraty bytu politycznego. Z rozbiorem Polski jednak nie kończy się jej historya, dzieje narodu płyną dalej pełnem korytem, a wzniosłe powołanie mistrzyni życia nigdzie nie uwydatnia się tak jasno, jak w dziejach epoki porozbiorowej. Jeśli więc nasze kryteryum ma w istocie wartość umiejętnej zasady, zachowa ją niezawodnie również i w sądzie o porozbiorowych dziejach narodu.

Te same cele, co i przed utratą bytu politycznego, przyświecają i tu narodowi: praca nad wspólnym dobytkiem cywilizacyjnym całej ludzkości — to cel najwyższy; zachowanie i ubezpieczenie bytu narodowego — to cel pierwszy, najbliższy, a zarazem podstawa do pracy dla wyższego celu. I tutaj w obu tych celach tkwią warunki żywotności narodu, i tutaj zachodzi między niemi łączność najściślejsza, mimo pozornej kolizyi między prądami, zmierzającemi do jednego lub drugiego celu.

Kolizya taka jest niemożebna, dopóki oba prądy służą istotnie właściwym swym celom, bo oba dążą wówczas ku wspólnej mecie. Ale natychmiast przychodzi między niemi do ostrego starcia, ilekroć którykolwiek z nich sprzeniewierza się swojemu celowi lub szkodzi mu fałszywym doborem środków; wówczas zamiast razem podążać, staczają ze sobą walkę, bo prąd szkodliwy, wykolejony z właściwych torów, hamuje zbawienną dążność zdrowego prądu.

Praca produkcyjna, przysparzająca narodowi zasług około ludzkości, nie może nigdy wejść w kolizyę z pracą nad zachowaniem bytu narodowego; w niej ten byt czerpie soki swoje żywotne, bez niej musiałby zamrzeć pomimo wszelkich wysiłków, pobudzających do życia. Kolizya zatem, o której mówiliśmy, mogłaby tylko wówczas nastąpić, gdyby ta praca, wykolejając się zupełnie, zatracała cechę narodowej produkcyi, gdyby w fałszywem zrozumieniu swojego celu wchodziła na bezdroża kosmopolityzmu; wszelki objaw taki niezdrowy — to proste sprzeniewierzenie się wobec właściwego celu narodowej pracy. Na szczęście wykolejenie takie może być tylko losem jednostek; naród na pracy swojej wyciska bezwiednie indywidualne piętno, które owocom jej zapewnia niespożytą wartość dla żywotności narodu.

Ciężkie, zagrożone warunki bytu narodowego utrudniają tę produkcyjną pracę, hamują jej pęd śmiały, chociaż tem samem podnoszą jej zasługę. Ztąd owe rozpaczliwe rzuty ku odzyskaniu niepodległości, bo w niej jaśnieje ideał utrwalonego bezpieczeństwa bytu narodowego. Na tych wysiłkach mści się ten sam radykalizm środków, który już nieraz przed rozbiorem był źródłem klęsk najstraszniejszych; radykalizm, stawiający lekkomyślnie wszystko na kartę, zrywający się ku celowi, w danej chwili niedościgłemu, budujący zawsze nie na własnych zasobach, lecz na zawodnej obcej pomocy. Stawiając zaś wszystko na kartę, która wygrać nie mogła, radykalizm ten podkopywał zawsze te warunki bytu, które, chociaż wątłe i zagrożone, dawały narodowi możność spełniania swych zadań i potęgowania swej żywotności. I tutaj zatem ten sam wzgląd będzie rozstrzygał: czem wzmacniały się warunki bytu narodowego, to stanowi dodatnią pozycyę; wszystko zaś w stanie biernym musi być zapisane, na czem ukażą się owe ujemne dla żywotności narodu znamiona. Ten wzgląd jedynie dozwoli nam sprawiedliwie rozsądzić, co zdrowe, a co niezdrowe.

Bacząc przedewszystkiem na tę zasadę krytyczną, nie będziem się powodowali w sądzie o dziejach porozbiorowych szablonami tej lub owej doktryny, a w niebezpieczeństwo to tak łatwo tutaj popaść, dla ścisłej, bezpośredniej łączności, która te czasy wiąże z chwilą bieżącą. Nie staniemy się adwokatami tego lub owego kierunku, ale każdemu będziemy mogli wymierzyć sprawiedliwość, rozpoznając sumiennie, co zdrowe w nim, a co niezdrowe. Trudno o większą rozbieżność kierunków, zmierzających odmiennemi drogami do tego samego celu, nad to, z czem spotykamy się u samego progu porozbiorowej historyi. A przecież i działalność Adama Czartoryskiego przed kongresem wiedeńskim, i legiony również i krwawy udział Polski w wojnach Napoleońskich zapiszemy bez wahania w stanie czynnym naszej przeszłości. Oba kierunki pracują wszelkiemi siłami nad utrwaleniem bytu narodowego, zagrożonego do ostatka trzecim rozbiorem; tu widzim skrzętne i zapobiegliwe wyzyskanie wszelkich danych warunków dla ubezpieczenia i rozwinięcia tego wszystkiego, co stanowi bytu narodowego istotę; tam zapał i poświęcenie dla sprawy narodowej chwyta się nie złudnych marzeń, ciągnących w przepaść, ale potężnej dźwigni, która tytaniczną swą siłą w całym świecie dokonywa przewrotu. Że jedno i drugie było zdrowe, to jasno pokazał skutek, bo jedno i drugie sowity plon przyniosło. To też ani rok 1812 nie zniszczył owoców pracy Czartoryskiego, ani upadek Napoleona nie pociągnął za sobą sprawy polskiej, w jego rydwan wplątanej, a jedno, co zostało po r. 1815 żywym pomnikiem znikomej świetności Cesarza, to owa armia polska, pod sztandarami jego wsławiona. Ani bez Adama Czartoryskiego, ani też bez Dąbrowskiego i księcia Józefa nie byłoby przyszło do utworzenia Królestwa na kongresie wiedeńskim.

Tak na wszystko, co w dziejach porozbiorowych jasne i świetne, znajdzie się miejsce zasłużone w stanie czynnym naszej przeszłości. Nie odmówimy tego miejsca wszystkim objawom heroicznego poświęcenia dla sprawy narodowej, jakkolwiek do najdotkliwszych ujemnych pozycyj zaliczyć możemy ruch ogólny, wśród którego dokonały się te akta poświęcenia: świetne czyny wojenne r. 1831 pozostaną zapisane złotemi głoskami w księdze porozbiorowych dziejów, ale wybuch listopadowego powstania uznamy za jedną z klęsk najdotkliwszych, jakie naród spotkały.

Zawsze bowiem przyświecać będzie sądowi naszemu ta naczelna zasada, że utrzymanie bytu narodowego jest naszym celem pierwszym, ale nie samo dla siebie; jest celem pierwszym, służącym tylko do dalszych, właściwych, wznioślejszych celów. Dla tych celów nie przestajemy pracować, mimo utraty bytu politycznego, a epoka porozbiorowa skarbi sobie wobec ludzkości zasługi, pewno niemniejsze od tych, jakie zdołaliśmy zebrać w całem paśmie wieków minionych.

To, czego dokonywa naród w pracy nad sobą samym, lecząc się z wad zagnieżdżonych, a odradzając dobre tradycye przeszłości, to wszystko staje się zdobyczą moralną, nie naszą tylko, ale ludzkości całej, bo potęguje siłę narodowej produkcyi, której owoce nie do nas tylko należą. Owoce myśli naszej, uczuć i wyobraźni wpływają do ogólnego spichrza cywilizacyjnej produkcyi, zaopatrzone niezatartem piętnem narodowej indywidualności. Ale nietylko na tem rozległem polu skarbi praca polska zasługi dla narodu. Na przeważnym obszarze ziem naszych, niedostępną jest dla niej wprawdzie sfera polityczna, bo tylko do wysiłków ku ochronie bytu narodowego ogranicza się jej działanie. Tu jednak, w naszym kraju, i ta dziedzina stoi otworem dla pracy polskiej, mającej szczytne zadanie w utrwaleniu bytu i potęgi państwa, które w chwili obecnej tak doniosłemu służy posłannictwu. I w tem zadaniu nie pozbywa się praca polska swego piętna narodowego, którem tak tu, jak i na każdem polu swej działalności potęguje racyę bytu naszego w systemie narodowych indywidualności.

Ta racya bytu, to siła nasza, to kotwica lepszej przyszłości, która zawieść nie może, jeśli jej sami nie rzucim niebacznie w odmęty zgubnych porywów. Słabi i nękani, mamy przed sobą wielkie zadania, których nam odbiedz nie wolno. Jak przed wiekami stoimy na rozdrożu dwóch światów, jako posterunek Zachodu, który był, jest i będzie najżywotniejszym działaczem w dziejach ludzkości; dopóki istniejemy i nie zaprzemy się tego charakteru, nikt go nam nie odbierze. Samym bytem naszym hamujemy dalszy pochód wrogiej Zachodowi potęgi, która mu jest obcą genezą i duchem, a przesiąkniętą pierwiastkami destrukcyjnemi, ziejącemi zagładę wszystkiemu, co on wypieścił i wyhodował; bytem naszym i pracą ocalamy dla Zachodu ten cały obszar, któryśmy mu zdobyli, a który dla niego nie jest stracony, dopóki my żyjemy. A broniąc bytu naszego wobec drugiej potęgi, czyhającej na naszą zagładę, spełniamy pokojową pracą to samo szczytne zadanie, za które przodkowie nasi krew przelewali na murach Głogowa, pod Płowcami i pod Grunwaldem. I mamy prawo do przeświadczenia, że tą pracą dobrze się zasługujem ludzkości, bo jak tamci rycerze bronimy dzieła Bożego, powołanego do zadań, których nikt inny nie spełni.

Żyjąc zaś dla tych zadań, a nie dla życia samego, mamy przed sobą wytkniętą drogę, z której zbaczać nie wolno, według słów przykazania Pańskiego: *bądźcie mądrymi jako wężowie, a prostymi jako gołębice.*

Mądrość wężowa wskaże nam ścieżki, na których praca polska zbiera plon coraz to nowych zasług dziejowych, mimo ciężkich doświadczeń, jakie nas gnębią. Mądrość ta powstrzyma naród od porywów, które tyle już klęsk sprowadziły, tę jedną przynosząc korzyść, że nauczyły nas mądrości. Póki przyświecać będą życiu naszemu jasne i szczytne cele zadań narodowych, nie będziem go stawiać na kartę w rozpaczliwych wysiłkach, do których zrywaliśmy się nieraz w tym obłędzie, że lepiej zginąć, niżeli takie życie pędzić, jakie nam się dostało w udziale. Dla człowieka jak i dla narodu, nieszczęściem przygnębionego, cel życia jest najsilniejszą dźwignią, potężnym środkiem ochronnym przeciw samobójczym popędom, na których dnie zawsze błyszczy złudna ponęta lepszej lub znośniejszej przyszłości.

A prostota gołębia niechaj nas strzeże od wszelkich jałowych, sztucznych kombinacyj politycznych, w które plątaliśmy się nieraz z niecierpliwości, ku własnej szkodzie, a nawet z niebezpieczeństwem dla dobrej sławy imienia narodowego. Prostota gołębia każe nam stać przy tych, od których byt narodu i zadania jego doznają rzetelnego poparcia; stać szczerze i z miłością, cierpliwie i z otuchą. A otuchę tę czerpać nam z przeświadczenia, żeśmy w świecie potrzebni; więc nie zginiemy, nie dla tego, że nam żyć miło, ale, że nam zginąć — nie wolno.

Stanisław Smolka.

wchodzącej w zakres działania Rady szkolnej krajowej, powinny być opędzane z tego samego funduszu, na którym ciążą wszelkie inne koszta, połączone z urzędowaniem Rady szkolnej krajowej. Fundusz krajowy nie jest obowiązanym do ponoszenia tych kosztów. W takim tylko razie mogłyby koszta oblikwidacyi funduszów okręgowych przeniesione być na fundusz krajowy, gdyby wyjątkowo w tym wypadku i ze względu na szkody, jakie wskutek nieporządku w rachunkach okręgowych mógł już ponieść fundusz krajowy, Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Rządem wziął na siebie tę oblikwidacyę. W takim jednak wypadku koszta te musiałyby być pomieszczone w innej rubryce budżetu krajowego.

W Rubryce VIII na dodatki pięcioletnie wydatek jeszcze przez długi przeciąg czasu musi się zwiększać. Zamknięcia rachunkowe wykazują za r. 1881 35,000 złr., za r. 1882 41,035 złr. Komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Radą szkolną 51,400 złr.

Rubryka IX obejmuje stałą kwotę, jako dodatek do funduszu emerytalnego 12,800 złr.

W Rubryce X, obejmującej wydatek na emerytury, podstawą preliminowania powinno być przecięcie rzeczywistych wydatków z ostatnich lat trzech. To przecięcie wynosi 5,562 złr. Komisya preliminuje okrągło 5,600 złr.

W Rubryce XI na dary z łaski komisya wstawia na podstawie obecnego stanu, zgodnie z Radą szkolną 3,533 złr.

W Rubryce XII domaga się Rada szkolna na potrzeby szkół ogólnej natury 2000 złr.

Trzechletnie przecięcie rzeczywistych wydatków wynosi 793 złr. — Komisya wnosi na wstawienie okrągłej kwoty 800 złr.

W Rubryce XIII komisya preliminuje zgodnie z Radą szkolną na rozmaite wydatki 6,800 złr.

W pierwszej pozycyi Rubryki XIV Rada szkolna żąda na zasiłki bezzwrotne dla gmin na budowę szkół takiej samej kwoty, jaką Sejm uchwalił na rok 1883. Ze względu na oszczędność nakazaną finansowem położeniem kraju, komisya preliminuje na ten cel tylko 5000 złr.

W pozycyi drugiej tej samej Rubryki komisya zgodnie z Radą szkolną wstawia na zaliczki zwrotne na budowę szkół taką kwotę, jaką Sejm na r. 1883 uchwalił, t. j. 10,000 złr.

Obiedwie te pozycye należą do wydatków nadzwyczajnych.

(*Dokończenie nastąpi*).

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

Podajemy poniżej zestawienie czynności sejmu w 24 posiedzeniach zamkniętego w sobotę okresu obrad jego. Załatwione zostały następujące ważniejsze sprawy, oprócz sprawdzenia wyborów, budżetu, zamknięć rachunkowych z lat ubiegłych, różnych zapytań co do określenia granic okręgów sądowych, petycyj drobniejszych, i t. p. spraw bieżących:

1. Wnioski Wydziału krajowego i Dr Euzebiusza Czerkawskiego w sprawie reformy szkół ludowych;
2. Wniosek Wydziału krajowego w sprawie dopuszczenia do sejmu rektora lwowskiej akademii technicznej (odmownie);
3. Wniosek Wydziału krajowego w przedmiocie zaopatrzenia personalu służby drogowej przy drogach krajowych;
4. Wniosek Wydziału krajowego do rezolucyi w kwestyi polepszenia bytu nauczycieli szkół średnich;
5. Wniosek posła Grocholskiego o ograniczenie swobody dzielenia gruntów włościańskich;
6. Wniosek posła Edwarda Jędrzejowicza o założenie gorzelni przy folwarku w Dublanach.
7. Wniosek posła Langiego o rozciągnięcie władzy dyscyplinarnej Rad powiatowych i Wydziału krajowego także i na pisarzy gminnych;
8. Wniosek posła Dr Maxa w sprawie budowy kolei żelaznej z Tarnopola w kierunku południowym;
9. Wniosek posła Dr Stanisława Madeyskiego o zmianę procedury sądowej w sprawach spadkowych i opieki nad nieletnimi;
10. Wniosek posła Dr Pilata o zrównanie granic okręgów wyborczych z granicami powiatów administracyjnych;
11. Wniosek p. Polanowskiego w przedmiocie reformy opodatkowania gorzelń;
12. Wniosek posła Dr Romera o rozciągnięcie czasu trwania okresów wyborczych Rad gminnych i powiatów z trzech lat do sześciu;
13. Wniosek posła Starowiejskiego zmierzający do uregulowania prawa poboru szutru na rzecz dróg publicznych;
14. Wniosek p. Starowiejskiego w przedmiocie opłat fiskalnych od ubezpieczeń w zakładach asekuracyjnych na wzajemności opartych;
15. Wniosek posła hr. Tyszkiewicza o uwolnienie od taks spadkowych spadków, których wartość nie przenosi 500 złr;
16. Wniosek posła Wierzbickiego w sprawie organizacyi opieki nad rozwojem przemysłu, nadzoru nad szkołami przemysłowemi, i utworzenia krajowego muzeum przemysłowego;
17. Wniosek posła hr. Henryka Wodzickiego o zwolnienie warunków zakładania kas oszczędności.

Nie są zaś załatwione następujące ważniejsze wnioski Wydziału krajowego, jakotéż wnioski, pochodzące z osobistej inicyatywy pojedynczych posłów:

1. Projekt Wydziału krajowego do ustawy o uregulowaniu stosunków prawnych czeladzi służebnej;
2. Projekt Wydziału krajowego nowej ustawy o konkurencyi kościelnej;
3. Wniosek posła Dr Antoniewicza zmierzający do reformy przepisów ustawy drogowej o konkurencyi do kosztów budowy i utrzymania dróg;
4. Wniosek Dr Antoniewicza co do prób z wynalazkiem pana Ciepanowskiego ogniotrwałego pokrycia dachów;
5. Wniosek posła Chamca co do budowy publicznych domów pracy;
6. Wniosek posła hr. Wojciecha Dzieduszyckiego co do wyznaczenia odpowiedniej kwoty na restauracyę starożytności ruskich w Haliczu;
7. Wniosek posła Hausnera o osiedlenie w kraju zarządu kolei transwersalnej;
8. Wniosek posła Henzla żądający obowiązkowego wysyłania urzędników starostw do czuwania nad przebiegiem wyborów Rad gminnych;
9. Wniosek p. Czesława Lasockiego o skrócenie formalności przy dochodzeniu zwrotu szkód, wyrządzonych gminom przez urzędników gminnych;
10. Wniosek posła Dr Maxa żądający przeniesienia siedziby Izby handlowej z Brodów do Tarnopola;
11. Wniosek posła Merunowicza o uregulowanie stosunków prawnych ludności żydowskiej;
12. Wniosek tego samego posła domagający się rozciągnięcia kontroli nad drobiazgową sprzedażą soli w topkach;
13. Wniosek tegoż posła o zaprowadzenie w kraju naszym rolniczych kolonij karno-poprawczych systemu irlandzkiego;
14. Wniosek posła Męcińskiego o ograniczenie targów i jarmarków;
15. Wniosek posła hr. Mieroszowskiego o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi od szkód z powodu zarazy bydła;
16. Wniosek posła Pławickiego co do udziału władz autonomicznych w komisyach mających na celu regulacyę granic kraju;
17. Wniosek posła Romanowicza o rozłożenie na dłuższe lata spłaty długu indemnizacyjnego;
18. Wniosek tegoż samego posła o wydanie ustawy o policyi ogniowej;
19. Wniosek posła Dra Skałkowskiego o uregulowanie prawa wyborczego właścicieli drobnych parcel, wyłączonych z posiadłości dominikalnych.
20. Wniosek posła hr. Henryka Wodzickiego o obejmowaniu w zarząd Wydziałów powiatowych źle administrowanych gminnych kas pożyczkowych.
21. Wniosek posła Wrotnowskiego, dotyczący tworzenia powiatowych zakładów kredytowych z kapitałów gminnych.

Nie weszło także na porządek dzienny sprawozdanie komisyi edukacyjnej o chajderach i sprawa żeglugi na Dniestrze.

Sprawy te muszą wejść do Izby po ponownem jej zwołaniu. Wiele z nich jest już nawet zreferowanych w komisyach — tylko nie życzono sobie dopuścić tych referatów do sejmu. Gdyby sejm był zamknięty, to byłyby wszystkie te sprawy — mówiąc po prostu, poszły do kosza, lecz odroczenie ratuje im życie.

Mowa p. Męcińskiego.

(Ciąg dalszy).

Sumaryusz przychodów i wydatków funduszu szkolnego, na podstawie którego mamy uchwalić ostatecznie sumę na szkoły potrzebną — jest zestawiony na podstawie podatkowej, a mimo to nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, bo i te obliczenia nie odbywają się wedle ustawy — nie są w porządku. Czy Panowie sądzicie, że zawsze nasze gminy i obszary dworskie opłacają swoją należytość na podstawie podatkowej? Gdzież tam! W wielu miejscach dzieje się tak: [n. p. dwie gminy należą do jednej szkoły. Potrzeby jej wynoszą, przypuśćmy 400 złr. w. a., rozkładają się więc w ten sposób: Gmina (A) da 150 złr.; gmina (B) 150 złr., obszar dworski (C) 50 złr. (D) 50 złr., i już preliminarz jest gotów. Tym sposobem w małych gminach płacą pojedynczy gospodarze więcej, niż gospodarze w gminie liczniejszej, chociaż do jednej szkoły należą. — A gdzież podstawa podatkowa? I nikt tego nie pilnuje, bo nikt, nie czuwa nad Radami miejscowemi. Ale któż Panowie ma pilnować!? Inspektor okręgowy? Ten jest tak przeładowany pracą, od niego się tyle żąda sprawozdań, relacyj, wykazów i opinij, że on bardzo rzadkim gościem jest w jakiejkolwiek szkole; on stać się musiał urzędnikiem administracyjnym, zamiast być władzą nadzorczą, kierownikiem wychowania, pedagogiem.

Może nauczyciel? Ach! Nasz nauczyciel ludowy, to bardzo nieszczęśliwa figura. (*Brawo.*) Oprócz tej tak zwanej nauki poglądowej, powtarzania, niedzielnej, ma on prowadzić 13 czy 14 książek rozmaitych.

Nie będę się rozwodził nad tem, bo kiedyś przy budżecie szkolnym miałem zaszczyt podnosić szczegółowo to męczenie nauczycieli. Słowem muszę powiedzieć, że ten biurokratyzm i formalizm, który się wkradł w działanie Rady szkolnej, ten uniemożebnia skuteczność jej pracy i najlepszych zresztą jej chęci, o których wątpić nie mam powodu.

Znam takie wypadki, o których autentyczności, gdybym nie był przekonany, trudnoby mi było samemu w nie wierzyć. W jednej np. z gmin górskich nie było domu szkolnego; gmina uboga nie stawiała go. W organistówce mieściła się szkoła. Właściciel obszaru dworskiego miał duży dom, niepotrzebny mu. Zwołuje tedy starszyznę gminy i oświadcza: że im ów dom ofiaruje na pomieszczenie szkoły. Ale nie daje go na własność, — co jest rzeczą zupełnie naturalną, że na swojem terytoryum nie chciał mieć nowego właściciela — tytuł własności więc chciał zachować przy sobie. Gmina z wdzięcznością dziękuje właścicielowi i przy pierwszej sposobności wójt idzie do powiatowego miasta, do Rady okręgowej.

I wiecie Panowie, co się stało?

Po zameldowaniu tej nowiny panu inspektorowi, inspekter szkolny nie pozwolił na urządzenie szkoły w dworskim domu, bo według ustawy szkoła musi mieć własny budynek, a że ten będzie cudzy, więc lepiej, niech nie będzie żadnej szkoły, niż żeby być miała nie po formie!

Muszę z przyjemnością skonstatować, że sprawozdanie komisyi budżetowej jest wyczerpujące, dokładnie opracowane, daje nam więc cały obraz tego smutnego stanu, w jakim się znajdują rachunki szkolne. Ale komisya budżetowa, robiła tylko to, co mogła. Powiada więc ona w swojem sprawozdaniu, że preliminarz szkolny może się tylko opierać na domniemaniu, i jedynie wzgląd na to, że chodzi o żywotną sprawę, o oświatę ludu, mógł spowodować komisyę do przedstawienia jakiegokolwiek cyfrowego wniosku na tak chwiejnej podstawie.

Przyznacie Panowie, że jest to w każdym razie fenomen, ażeby ciało parlamentarne, tak poważne, jak niem jest Sejm, uchwalać mogło znaczną część budżetu tylko na domniemaniach opartego. (*Brawo*). Pierwszej rubryki komisya nie podaje w cyfrach pojedynczych, ale zestawia je razem w sumie 306.000 złr. w. a. Poszedłem do preliminarza szczegółowego i nie umiejąc sobie niektórych pozycyj wytłumaczyć, udałem się do kolegów więcej fachowych po objaśnienie, ale z tem samem odszedłem, z czem przyszedłem, bo nikt nie umiał dokładnie wytłumaczyć, jakie to rzeczywiście potrzeby mieszczą niektóre pozycye. I tak, jest tam pozycya: „Mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe“ 30.749 złr. w. a. Nam nigdy nie powiedziano, co to są za potrzeby? Nie chcę twierdzić, że one są zbyteczne, ja tylko wotując budżet, chciałbym wiedzieć, co wotuję, chciałbym wiedzieć wydatek roku przeszłego, aby módz osądzić, czy to rzeczywiście było potrzebnem, czy z korzyścią było użyte. W rubr. IV. figurują potrzeby naukowe 14.495 złr. Jak mnie objaśniono, mają to być: mapy, globusy, liczydła i t. p. Ale zajrzawszy do budżetów naszych z lat dawniejszych, przekonałem się, że na tego rodzaju potrzeby uchwaliliśmy już dotąd 185.000 złr. w. a. Proszę Panów, ja sądzę, że takiemi mapami, globusami i liczydłami, za taką sumę nabytemi, możnaby zaopatrzyć nietylko Galicyę w jednej części, lecz całą Polskę od morza do morza, taką, jak dawniej była. (*Brawo*). Jeżelibym miał szczegółowe rachunki, tobym wiedział dokładnie, jak ta rzecz wygląda, a możebym tych zarzutów nie czynił, tego jednak nie mam.

Rachunek, ryczałtowo zrobiony, nic mi nie mówi. —

Nie mogę twierdzić, jak się dzieje w całym kraju z pokrywaniem tych potrzeb naukowych. Muszę jednak oświadczyć, że na te potrzeby szkolne w moim okręgu wyborczym, fundusz miejscowy zawsze sam preliminuje potrzebne kwoty. Nie będę już mówił o konferencyach, lecz zwrócę uwagę na biblioteki okręgowe. Preliminarz opiewa na nie 3 900 złr. w. a. Któż korzysta z tych bibliotek okręgowych? Książki ładnie zapewne oprawne spoczywają w pokoju inspektora okręgowego, zamknięte w szafie. Bo, że nauczyciele z nich nie korzystają, tak sądzę, oni i tak nie mają czasu, tak ich bowiem przeładowano administracyą, i innemi rozmaitemi wymaganiami szkoły, że do biblioteki szkolnej okręgowej z pewnością nie przychodzą. A jednak ta suma powtarza się ciągle i razem z lat dawniejszych zebrana, bardzo znaczne ostatecznie wykazałaby wydatki.

(*Dokończenie nastąpi*).

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 24 października.

(§§) *Gutta cavat lapidem!* Zdawało się to rzeczą niepodobną, aby ponawiana kilkakrotnie uchwała sejmowa o potrzebie ograniczenia swobody procentowej banku włościańskiego, kiedykolwiek doczekała się takiego załatwienia, jakie mieli na myśli wnioskodawcy. Mówiono, jak dziś mówią w sprawie przeniesienia zarządów kolejowych do kraju, że rząd mimo najlepszej chęci nic uczynić nie może, gdyż statut określa prawa i obowiązki zakładu z wykluczeniem obcej ingerencyi. A jednak cel został osiągnięty! Właśnie teraz otrzymał Wydział krajowy uwiadomienie, że na wniosek Namiestnictwa „Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 16 października 1882 zarządziło dokonanie pewnych zmian w statutach banku włościańskiego, mianowicie w tym kierunku, aby rozciągnięty został ściślejszy nadzór nad ajencyami Towarzystwa, i w tym celu przyznane zostały starostwom pewne atrybucye, sięgające po za zakres przyznany władzom administracyjnym ustawą z 26 listopada 1852.“ Zarzuci kto może, że nie jestto rzecz nowa, i że zmianę zawdzięcza się uchwale walnego zgromadzenia delegatów Towarzystwa powziętej w r. b. Prawda, że uchwała taka zapadła, ale już po owem „zarządzeniu dokonania pewnych zmian w statutach,“ a więc nie z inicyatywy zarządu bankowego, lecz wskutek rządowego *sic volo sic jubeo!* Gdyby pod tym względem panowała najmniejsza wątpliwość, to usuwa ją zupełnie dalsze brzmienie najświeższej odezwy rządowej. Wskutek ministeryalnego zarządzenia bowiem „uchwaloną została przez Radę zawiadowczą i walne zgromadzenie członków banku włościańskiego, zmiana §. 98 statutów w tym kierunku, że prawo nadzoru rządowego rozciąga się także na działanie kas powiatowych zakładu, który to nadzór wykonywać ma starostwo w ten sposób, że na zażalenie stron, żądanie władz i wogóle w razie potrzeby uprawniony będzie starosta lub tegoż delegat sprawdzać księgi i przedkładać je z właściwym wnioskiem Namiestnictwu. Również mają według uchwalonej zmiany powołanego paragrafu statutów powiatowe kasy banku włościańskiego, przedkładać starostwu wykazy potrzebne do utrzymywania skutecznej kontroli. Powyższe zmiany statutów zostały już zatwierdzone reskryptem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16 b. m.“

Jestto rzecz wielkiej wagi, zasługująca na to, aby doszła do wiadomości wszystkich, aby wiedzieli o niej nietylko sami klienci banku włościańskiego, lecz także ogół obywatelstwa, żyjącego z ludem, patrzącego zblizka na te liczne i częste nadużycia ajentów banku włościańskiego, które już w tak wielu petycyach podawane były do wiadomości Sejmu i Wydziału krajowego. Kiedy walne zgromadzenie banku włościańskiego powzięło uchwałę, poddającą kasy powiatowe pod nadzór Starostw, rzecz w sprawozdaniach dziennikarskich tak się przedstawiała, jak gdyby było to dobrowolne ustępstwo zgromadzenia, szlachetna, z własnej inicyatywy pochodząca dążność do naprawienia złego. Tymczasem faktycznie inaczej się stało; rząd tym razem nie oglądał się tak skrupulatnie, jak w sprawie przeniesienia zarządów kolejowych, na statutową autonomię zakładu, lecz po prostu z uchwały sejmowej ukręcił bicz na zakład, który tak długo nie umiał, czy nie chciał ukrócić zachłanność i samowolę wielu ajentów swoich.

Odezwa rządowa mówi, że przekazany sobie nadzór nad ajencyami banku włościańskiego, starosta wykonywać ma w ten sposób, „iż na zażalenie stron, żądanie władz i wogóle w razie potrzeby,“ uprawniony będzie sprawdzić księgi i akta, „przeprowadzać dochodzenie i przedkładać je z właściwym wnioskiem Namiestnictwu.“ Problematyczną byłaby cała korzyść interwencyi rządowej, gdybyśmy polegając na zasadzie *nolenti non fit injuria*, pozostawili samym pokrzywdzonym klientom dochodzenie pretensyj. Kiedyż ten biedny ze skóry obdzierany włościanin dowie się o tem wszystkiem, kiedyż on potrafi zrobić użytek z tego? Skoro na żądanie władz, tak samo jak na zażalenie stron mają być przeprowadzone dochodzenia, to niechże Wydziały powiatowe wezmą sobie do serca tę inwitacyę, a wiele, wiele dobrego może sprawić ich opieka i ingerencya. Sam starosta „w razie potrzeby,“ a więc nawet bez zażalenia stron i bez żądania władzy może i powinien przeprowadzać dochodzenia! Samo ścisłe wykonanie tej władzy przez starostów dawałoby już wszelką rękojmię, że ajenci banku włościańskiego będą nadal nieszkodliwi. Że Namiestnictwo, któremu mają być „wnioski“ przedkładane, wywiąże się dobrze ze swojego zadania, to wolno stawiać jako pewnik, a nie jako oczekiwanie.

Wiedeń 23 października.

Uroczyste otwarcie przez Cesarza obrad Delegacyj wspólnych nastąpi pojutrze w zamku cesarskim: węgierskiej Delegacyi o 12 godzinie, austryackiej o 1 z południa. Dzisiejsze pierwsze posiedzenia Delegacyj poświęcone były ich ukonstytuowaniu się, — to jest wyborowi prezydyum i biura, oraz wyborowi komisyj. Delegacya austryacka obraduje, jak zwykle, w sali obrad Izby panów, węgierska w pałacu byłego kanclerstwa węgierskiego. Na dzisiejszem posiedzeniu byli obecni wszyscy prawie polscy delegaci, mianowicie z Izby poselskiej: Smolka, Grocholski, Chrzanowski, Czerkawski, Czajkowski, Hausner i Jaworski; z Izby panów hr. Konstanty Czartoryski; nieobecnym był tylko ks. Adam Sapieha, który podobno jutro tu przybędzie.

Przed publicznem posiedzeniem Delegacyi austryackiej, które o 12 godzinie się rozpoczęło, zebrali się o godzinie 10 na prywatne narady delegaci z Izby panów (20), delegaci z autonomistycznych stronnictw Izby poselskiej (21) i delegaci z centralistycznej partyi tejże Izby (16), — każda z tych grup oddzielnie, aby porozumieć się między sobą co do wyboru prezydyum Delegacyi i jej komisyi budżetowej.

Grupa delegatów autonomistycznych (z którą razem obradowali delegaci polscy) zaproponowała kompromis delegatom centralistycznym pod następującemi warunkami: Po pierwsze: Prezesem Delegacyi (a w r. b. przypada z kolei wybrać prezesem Delegacyi delegata z Izby panów, gdyż w r. z. prezesem był delegat z Izby poselskiej) ma być wybrany ks. Konstanty Czartoryski, delegat autonomistyczny z Izby panów; zaś delegaci centralistyczni wyznaczą z pomiędzy siebie, kto ma być wybrany zastępcą przewodniczącego. Po drugie: co do wyboru do komisyi budżetowej (która jest jedynie ważną komisyą delegacyjną, gdyż komisya petycyjna nie ma prawie żadnego zajęcia), mającej składać się z 21 członków, wybiorą 7 członków delegaci z Izby panów, 8 członków delegaci autonomistyczni, pięciu delegaci centralistyczni, a jednego klub środkowy Coroniniego (liczący trzech delegatów). Centraliści przyjęli kompromis co do wyboru komisyi budżetowej i biura Delegacyi, a nie przyjęli ugody co do wyboru prezesa i wiceprezesa. Przeto autonomiści, pozostając przy postanowieniu wybrania prezesem ks. Konstantego Czartoryskiego, przedstawionego przez delegatów z Izby panów, postanowili wybrać wiceprezesem hr. Hohenwarta. Wskutek takiego połowicznego kompromisu z centralistami, wybranym został następnie na publicznem posiedzeniu Delegacyi austryackiej ks. Konst. Czartoryski prezesem, większością tylko 35 głosów przeciw 17 głosom centralistów, którzy oddali próżne kartki; a hr. Hohenwarta wiceprezesem 28 głosami przeciw 25, z których 24 otrzymał Chlumecki; zaś wybór członków komisyi budżetowej, sekretarzy, kwestorów i komisyi petycyjnej nastąpił jednomyślnością.

Dodać winienem, że na poufnej naradzie delegatów autonomistycznych, hr. Hohenwart zaproponował, aby na tych ośmiu członków komisyi budżetowej, którzy mają być wybrani z pomiędzy delegatów autonomistycznych, wybrać dwóch delegatów polskich (mianowicie tych, którzy zasiadali w roku zeszłym w tej komisyi, tj. Grocholskiego i Czerkawskiego), dwóch czeskich, jednego z wyższej Austryi, jednego z Tyrolu, jednego z Krainy, jednego z Salcburga (tj. Lienbachera). Delegaci polscy, zastrzegłszy się, że słusznie im należałyby się trzy miejsca w komisyi budżetowej i zamierzali wybrać trzecim członkiem p. Chrzanowskiego, zgodzili się na dwa, ale wnieśli, aby zamiast p. Lienbachera z Salcburga, wybrać p. Klaica z Dalmacyi, bo w przeciwnym razie nie mieliby Słowianie południowi żadnego reprezentanta w komisyi. Wniosek ten przyjęto, i p. Klaic wybrany został następnie do komisyi budżetowej.

Zdaje się, że obrady w komisyi budżetowej pójdą w roku bieżącym szybko, i przyjęty będzie cały rządowy projekt budżetu wydatków na siły zbrojne państwa bez zmiany lub z bardzo małą zmianą. Nadmienię tutaj, że w tym projekcie budżetu rząd żąda jeden milion złr. na dalszą w r. 1884 budowę fortyfikacyj około Krakowa (w roku z. uchwalono na dalszą budowę w 1883 r. tych fortyfikacyj 700,000 złr.), a 900,000 złr. na dalszą w 1884 roku budowę umocnień około Przemyśla (w r. z. uchwalono także 700,000 złr. na te umocnienia).

Sprawozdanie z publicznego posiedzenia Delegacyi austryackiej jest już w dzisiejszych dziennikach wieczornych, przeto nie powtarzam go tutaj. Dodam tylko, że mowa ks. Czartoryskiego przy objęciu przewodnictwa Delegacyi podobała się powszechnie.

Wiedeń 23 października.

Dzisiaj zebrały się delegacye, austryacka o godzinie 12ej, węgierska o 5ej po południu. Zdaje się, że przebieg obrad w delegacyach będzie spokojny i że żadnym dysonansem nie zostanie zamącony, bo, jak słychać, żaden z trzech wspólnych ministrów niema zamiaru wystąpić w delegacyach z nieprzewidzianemi żądaniami. Tegorocznym delegacyom nie zostanie przedłożona czerwona księga, co też rzeczywiście nie jest potrzebne. W zewnętrznej polityce austryackiej nie zaszła żadna zmiana; przymierze niemiecko-austryackie istnieje w niezachwianych warunkach, a stosunek Austryi do wszystkich innych mocarstw jest przyjaznym i w tej chwili przynajmniej opiera się na pewnej serdeczności. Relacye, jakie minister skarbu Kallay, jako zarządca księstw zajętych, ma zamiar zdać przed delegacyami, są podobno tego rodzaju, że niewątpliwie z nich wnioskować będzie można o sile żywotnej skierowanej ku wschodowi misyi kulturnej całego państwa, i że wywołają pod względem zaprowadzenia tamże stosunków prawnych i zadowolenia ludności, kompletne ukontentowanie.

Niedawno temu przeprowadzone w Galicyi uformowanie dwóch dywizyj konnicy nie pociąga za sobą tak znacznych kosztów, ponieważ stało się to jedynie za pomocą połączenia dwóch brygad w jednę dywizyę i utworzenia dwóch sztabów dywizyjnych dla konnicy.

Przez tę manipulacyę nie zostanie powiększona skromna siła liczbowa kawaleryi austryackiej, lecz gotowość jej do boju znacznie na tem zyska. — Z pewnością można liczyć na to, że delegacye i to rozporządzenie, jak również i powstałe ztąd koszta, bez żadnego wahania się przyjmą.

W delegacyi austryackiej rozporządza partya autonomiczna 30, partya zaś niemiecko-liberalna 24 głosami; trzech delegowanych (Coronini, Vidulich i hr. Dubsky) nie należą do żadnej z powyższych partyj.

Partya niemiecko-liberalna nie może jeszcze przyjść do siebie po niepowodzeniach, jakie ją spotkały podczas ubiegłych sesyj sejmowych, a mianowicie przy końcu tychże; przynajmniej prasa niemiecko-liberalna nie może się uspokoić z powodu zajść w Krainie, zarzuca wierno-konstytucyjnym w Lublanie, którzy się pojednawczymi okazali, że dali się powodować „egoizmem, perfidią“ etc., a wychodząca w Citti w południowej Styryi *Deutsche Wacht* sądzi nawet, że dopiero wtedy lepsze czasy nastaną w Krainie, kiedy nekrolog partyi wierno-konstytucyjnej napisać będzie można.

I to się partyi fakcyjnej nie podoba, że namiestnik Czech bar. Kraus, w podróży swej przez obwody czysto-niemieckie w Czechach, wszędzie jak najlepszego przyjęcia doznał, a najbardziej dokuczył opozycyi *quand même*, jeden z przewódzców lewicy p. Chlumetzky, który na ostatniem posiedzeniu sejmu morawskiego, potępił do niczego nieprowadzącą opozycyę i nacisk na to położył, że sejmowa sala obrad nie powinna być uważaną za arenę dla walk politycznych i narodowych; wszystko to są powody, dla których pisma opozycyjne starają się uszczuplić rezultat tegorocznych sesyj sejmowych, który pod każdym względem jest zadawalniającym, a nawet nie wahają się okłamywać swych czytelników, dowodząc im, że właśnie ostatnie sesye sejmowe przyczyniły się do zaostrzenia stosunków narodowych i politycznych.

Marszałek Izby poselskiej Dr Smolka, który jest także członkiem delegacyi, konferował wczoraj z prezesem gabinetu hr. Taaffe, o ustanowienie dnia na zwołanie Izby poselskiej. Jak słychać, ma takowe nastąpić 26 lub 27 listopada, a może i kilka dni wcześniej; rychlejsze lub późniejsze zwołanie Izby poselskiej zależeć jedynie będzie od tego, kiedy ukończonym zostanie preliminarz dla budżetu.

Cesarz postanowieniem z d. 3 października br. zatwierdził wybór p. Władysława Czaykowskiego na wiceprezesa Rady powiatowej w Buczaczu.

Namiestnik przeniósł konceptowych praktykantów Namiestnictwa, Leopolda Bełdowskiego i Kazimierza Wysockiego, pierwszego z Rawy do Brzeska, drugiego ze Lwowa do Rawy.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela rzeczywistego szkoły w Siemianówce, Leona Kwaśnickiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zubrzy; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Zuchorzycach, Filipa Chrzysztyńskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Pozdzimierzu, Bazylego Biczaja, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Zyrawie, Karola Habdasa, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Widynowie, Eliasza Laszczaka, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Russowie, Hilarego Piotrowskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Kłodzienku, Jana Wasyana, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Lubianie, Marcelego Korczyńskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły i nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Horodyszczu, Jana Beneschа, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycieli, Józefa Tabeau i Józefa Górnisiewicza, rzeczywistymi nauczycielami, tudzież Kunegundę Gurgul, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Bieczu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 października.

Komitet Wystawy zabytków z epoki Jana III na posiedzeniu wczorajszem postanowił: Z uwagi na liczne i z różnych stron kraju nadchodzące prośby przedłużyć wystawę do d. 18go listopada włącznie. Osoby, któreby koniecznie pragnęły odebrać swoje przedmioty zaraz po 1-szym p. m., mogą się wcześniej zgłaszać. Wystawa otwartą będzie, jak dotąd, codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 10 do 3 godziny. Cena wstępu bez różnicy 30 centów. Cena katalogu, o ile zapas jego wystarczy, wraz z dodatkiem uzupełniającym go, wynosić będzie odtąd 50 centów. Dodatek osobno 10 centów. Ozdobne album wystawy z trzydziestu kilku tablic fotodruków i rysunków złożone, kosztować będzie 12 złr. Z powodu małej liczby odbić tegoż albumu, osoby chcące go nabyć, proszone są o wczesne zapisanie się u gospodarza stałego Wystawy.

— **Na pomnik Mickiewicza** złożono na książeczkę tutejszej kasy Oszczędności L. 62,243, kwotę 75 złr. 67 c., otrzymaną za kupony październikowe od oblig. m. Warszawy, u Prezydenta miasta przechowane.

Nadesłał również na pomnik Mickiewicza na ręce Prezydenta miasta Dr Pawliński, prezes Rady pow. Samborskiej, kwotę 18 złr. 50 c., powstałą ze składek. Kwotę tę umieszczono na książeczkę kasy Oszczędności L. 62,243.

— **Pułkownik** 56 pułku stojącego tu załogą, p. Jan Hannbek, pożegnał z powodu nominacyi swej na dowódzcę 18 brygady w Pradze, rzeczony pułk rozkazem dziennym, w którym równie oficerom jak żołnierzom oddaje największe pochwały, żegnając ich i dziękując za wzorowe pod każdym względem zachowanie się, i kończy temi słowy: „Pogodne, pełne zaszczytu i chwały niech będą koleje tego pułku — miłość dla Cesarza i Ojczyzny są i będą po wszystkie czasy przewodnikiem na drodze pełnej

zasług, prowadzące do najpiękniejszego i najwznioślejszego celu żołnierza, wiodącej do zadowolenia N. Pana i wdzięczności kraju.“ Pułkownik pozostawia żal po sobie u wszystkich bez wyjątku swych podkomendnych.

— **Z listy zamianowań** w armii dowiadujemy się, że jenerał-major bar. Lassolaye, dowódca 11 brygady konnej, przeniesiony został z Tarnowa, jako dowódca jarosławskiej dywizyi jazdy, do Jarosławia, z zatrzymaniem dotychczasowego stopnia; zaś jenerał Krynicki, dowódca 32 dywizyi piechoty, przeniesiony został w stan spoczynku i otrzymał charakter feldmarszałka-porucznika *ad honores*.

— **Komitet Towarzystwa opieki nad weteranami** z r. 1831 rozesłał, celem pomnożenia funduszów, coraz skąpiej wpływających na wsparcie weteranów, następującą odezwę do prezesów Rad powiatowych:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Zakładając Towarzystwo opieki weteranów z r. 1831, mieliśmy na celu ochronienie obciążonych wiekiem ostatnich żołnierzy polskich od smutnej i ubliżającej konieczności, wyciągania po jałmużnę ręki, która gromiła najsroższych wrogów drogiej Ojczyzny naszej.

Z początku zdawało się, że kraj sercem całem pojął myśl naszą, i składki płynęły dosyć znaczne i często. Dalekim jest Komitet Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831 od myśli, aby w popieraniu tak szlachetnych usiłowań, nastąpiło zobojętnienie, ale sądzi: że złe i niepomyślne pod każdym względem stosunki, niemniej różnorodne składki, nie dozwalają Rodakom przychodzić w pomoc nieszczęśliwym obrońcom drogiej naszej Ojczyzny tak, jakby serce i dusza pragnęła. Dlatego powzięliśmy myśl, coraz mniejszemi funduszami rozporządzając, urządzenia loteryi fantowej na rzecz weteranów polskich z r. 1831, w przekonaniu, że łatwiej będzie każdemu jakim przedmiotem z domu przyjść w pomoc, aniżeli gotowemi pieniądzmi.

W tym celu udajemy się do JW. Prezesa z prośbą, aby łaskawie uprosić raczył w swoim powiecie szanowne Panie do zbierania fantów i przysłania tychże pod adresem Ksawerego Konopki, ulica św. Jana Nr 8, 2 piętro w Krakowie.

W przekonaniu, że szlachetny i patryotyczny sposób myślenia JW. Pana Prezesa uwzględni prośbę naszą; ośmielamy się wyznaczyć czas do zbierania i odsyłania fantów — przez dwa miesiące listopad i grudzień r. b., pełni otuchy, że prośby nasze pomyślnym wieńczone zostaną skutkiem.

Kraków, d. 23 października 1883 r.

Następują podpisy.

— **W Stanisławowie** odbędzie się w d. 27 b. m. żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Henryka Schmitta.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Tartaków w pow. Sokalskim na budowę szkoły zapomogę w kwocie 100 złr.

— **W Lundenburgu** złamała się oś od wagonu towarowego, dlatego poczta wiedeńska idąca tym pociągiem, nadeszła zamiast zrana, dopiero o godzinie 2 po południu.

— **Napad szaleństwa na scenie.** Podczas teatralnego przedstawienia w Saint-Etienne zdarzył się niedawno wypadek, który chwilowo widzom dostarczył materyału do gwałtownych wzruszeń, ale mógł się z łatwością dramatem nie na scenie, lecz w sali zakończyć. Dawano *Życie szaleńca*. Główną rolę Jerzego de Germany grał po raz pierwszy aktor d'Antal. Już podczas pierwszych scen słuchacze zdziwieni byli niezwykłem brzmieniem jego głosu i sposobem, w jaki rolę odtwarzał. Nie mówił, lecz wył niemal — a ruchy jego były jak u wariata; przyskakiwał do grających z nim artystów, zwłaszcza do pani Ozanne, przedstawiającej rolę Amelii, przemawiał do niej cichym głosem, lecz z groźną miną jakieś słowa, których znaczenie zdradzała wyrazista mimika. Naraz schwycił za nogę fotel i począł nim wywijać jak maczugą. Wychodząc ze sceny, uderzył głową o drzwi, jak gdyby chciał rozbić takowe. Z każdym aktem potęgowało się rozdrażnienie tego dziwnego artysty. W krzesło... [illegible] W czwartym akcie paroksyzm jego doszedł do wściekłości; w ostatniej scenie, gdy Amelię porywa w objęcia i wynosi za kulisy, rzucił się na nią jak dzikie zwierzę, podniósł w górę i silnie uderzył jej głowę o drzwi. Paradyz i galerya były zachwycone i zapał ich nie miał granic, lecz gdy cokolwiek ostygł, spostrzeżono się, że za kulisami odgrywa się prawdziwy dramat. Słychać było krzyk i jęki. Antal w napadzie szaleństwa biegał po scenie i po korytarzach, bijąc wszystkich, którzy go powstrzymać chcieli. Jednę z artystek o mało co nie udusił, drugą ukąsił; z trudnością zdołano szaleńca schwytać i związanego odwieziono do policyi.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Ludwikę Śitowską, poszukiwaną za kradzież rzeczy; Józefa Wymazałę, za kradzież kapelusza; Romana Mrozka, za gwałt publiczny; za pijaństwo 5 osób.

W policyi złożono: Wyciąg z ksiąg gruntowych realności N. 4, w gminie Stadnikach, w powiecie dobczyckim, należącej do Tomasza Jamki. Wyciąg ten znalazł wczoraj rano p. Kosek, szewc.

Dzisiaj po godzinie pierwszej w nocy powstał pożar w ogrodzie Botanicznym w pawilonie stojącym po lewej stronie bramy wchodowej, skutkiem którego dach spłonął, gdyż straż pożarna przybywszy zaraz, przy pomocy polowej artyleryi, konsystującej w bastyonie N. 5 przy rogatce Mogilskiej, także przybyłej, przeszkodziła szerzeniu się ognia. Straż policyjna przybyła również na miejsce. Ogień zdaje się powstał z komina.

Repertuar teatralny.

W sobotę 27go: *Fortel Artura (Le Truc d'Arthur)*, komedya w 3 aktach pp. Alfreda Daru i Henryka Chivot. Po raz pierwszy.
W niedzielę 28go: *Zbójcy* Schillera.

— Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11–4 po południu za opłatą.
— Wystawa stowarzyszenia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej popołudniu. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.
— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.
— Gabinet archeologiczny uniwersytetu J. Jagiellońskiego (Collegium majus) zwiedzać można co dziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.
— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 1ej.
— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.
— D. 24go października słotna; term. od 4·4 doszedł do 7·7 C. Barometr idzie w górę; o g. 7ej rano d. 25go stan jego był 741·1 millim., term. 6·4 C. — Wiatr zachodni.
W piątek d. 26go października: ŚŚ. Ewarysta pap. i Fulki.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. W Akademii umiejętności odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem Dyrektora Dra Teichmanna. Sekretarz Dr Kuczyński zawiadomił Wydział, iż w pierwszej połowie sierpnia XVII tom Sprawozdań Komisyi fizyograficznej wyszedł z prasy, oraz przedstawił w ciągu feryj nadesłane na swoje ręce dary dla Akademii umiejętności, jako to: „Sprawozdania z piśmiennictwa naukowego polskiego w dziedzinie nauk matematycznych i przyrodniczych“ rok I 1882, „Warszawa 1883, „Roczniki [illegible] Towarzystwa przyrodniczego i lekarskiego w Giessen“ (Oberhessische Gesellschaft für Natur- und Heilkunde) tudzież mapę „Carte générale de la Martinique“ ofiarowaną Akademii przez Dra Kretkowskiego. Sekretarz Dr Rostafiński okazał i opisał przyrząd swego pomysłu, służący do uzmysłowienia sposobu tworzenia się i rozchodzenia fal podłużnych. Nakoniec prof. Dr Rostafiński przedstawił rękopis monografii Laminarii. Rozprawy prof. Kuczyńskiego i Rostafińskiego oddano do Komitetu redakcyjnego.

Program jutrzejszego koncertu p. Barcewicza jest następujący: „Kwartet“ (D moll na fortepian, skrzypce, altówkę, i wiolonczelę, Noskowskiego (Barcewicz, Bylicki, Singer, Sandoz); „Czwarty koncert, Introdukcya Adagio religioso, finale,“ Vieuxtemps (Barcewicz, Bylicki); Fantazya z opery *Faust* Sarrasaty (Barcewicz); „Pieśń bez słów“. „Przy źródle“. „Noweletta“ (Bylicki); „Parafraza z opery *Meistersinger*“ Wagner-Wilhelmy (Barcewicz); Allegro de Concert“ Chopin (Bylicki); „Tańce węgierskie“ (Barcewicz).

W teatrze „an der Wien“ od 16go do 22go listopada wystąpi trupa francuska, której gwiazdą jest słynna panna Judic. Wystąpi ona w kilku swych najlepszych rolach, mianowicie *Lili*, *Niniche* itd. Z Wiednia artyści paryscy udadzą się do Pesztu, a ztamtąd do Kijowa, Petersburga, Moskwy i Warszawy.

Od Administracyi „Czasu.“

P. Adolf Czamański nadesłał na nasze ręce 83 złr. 33 cent. dla niezamożnych uczniów szkół średnich na opłatę szkolną.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 16·30 marek (9 złr. 54 cnt.); owies za 100 kilo po 13·60 marek (7 złr. 94 cent.); — rzepak za 100 kilo 30·80 mark. (18 złr. 01 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2602)

O gośćcu i reumatyzmie.

Z nadchodzącą słotną porą zjawiają się także nasze dawne udręczenia, nieżytowe dolegliwości, a szczególniej cierpienia reumatyczne i gośćcowe.

Może przy żadnem cierpieniu, jakie dolega człowiekowi, nie zgadzają się tak zdania o przyczynie powstania chorób, jak o gośću i reumatyzmie. Łatwo więc pojąć można, dlaczego nauka dotychczas tylko bardzo mało przeciw tym nieprzyjaciołom rodzaju ludzkiego zdziałać mogła a prawie wszelkie kuracye i środki (kąpiele, kwas salicylowy, wcierania wszelkiego rodzaju, łańcuszki gośćcowe, elektryczność i t. p.) wprawdzie przemijającą ulgę przynosiły, lecz trwałego wyleczenia nadzwyczaj rzadko osiągały.

Jako bardzo prawdopodobne musi być uznane, że dotknięci wymienionemi cierpieniami mają do tego stanowczą skłonność (dyspozycyę) i że krew uważać należy za przenośnię pierwiastku chorób.

Z zapatrywania wypowiada też długoletni naczelny lekarz szpitala Dr med. Liebaut, który w przeciągu swej 40-letniej praktyki miał wielostronną sposobność, aby przekonać się o swych przypuszczeniach.

W swojej nader pouczającej a przytem popularnie napisanej broszurze (do nabycia u K. Prochaski, księgarza w Cieszynie po 30 c.) poddaje reumatyzm, gościec i spokrewnione cierpienia dokładnemu rozbiorowi i podaje przytem środki i drogi, w jaki naturalny i racyonalny sposób krew się czyści i na nowo tworzy, przez co jedynie tylko osiągnąć można usunięcie cierpień.

W interesie cierpiących życzyć należy, aby to dziełko znalazło jak największe rozszerzenie.

NADESŁANE.

†

ERAZM BIBORSKI

Zecer Drukarni „Czasu,“

urodzony w r. 1814, po długiej a dolegliwej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 24go Października 1883 r. zakończył doczesne życie.

W smutku pogrążona małżonka wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu pod L. 23 przy ulicy Szewskiej, w Piątek dnia 26go b. m. o godz. 4 po południu, wprost na Cmentarz.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawi się w Kościele OO. Kapucynów w Poniedziałek dnia 29 Października o godzinie 10 rano.

Ostatnie wiadomości.

Umieściliśmy wczoraj podług *Dziennika Polskiego* wiadomość o sprawie p. Erazma Wolańskiego z komitetem centralnym wyborczym. Wycieczek *Dziennika* przeciw szanownemu posłowi do Rady państwa oraz zapatrywań *Dziennika* w tej mierze nie podzielamy, ani też podzielać możemy, zwłaszcza wobec uchwał Koła Poselskiego. Chcieliśmy jedynie zawiadomić czytelników o przebiegu tej sprawy, a przedewszystkiem o ważnym wypadku rozwiązania się komitetu wyborczego centralnego we Lwowie, co, jak nas zapewniają, nastąpiło faktycznie, pomimo teoretycznego odłożenia rzeczy do ponownego zebrania się Sejmu.

Wczorajsze doniesienie *Tagblattu* o szczegółach dotyczących sojuszu niemiecko-austryackiego, nie wydaje się nam być autentyczne.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 15 października. Na przyjęciu delegacyj u Cesarza przemówił ks. Czartoryski:

Delegacye zebrały się, ażeby obradować nad przedłożonemi im wnioskami. W tej chwili czuje delegacya austryacka przedewszystkiem potrzebę złożenia u stóp tronu W. C. Mości swych uczuć przywiązania i wierności, a zarazem życzeń z radośnego wydarzenia w rodzinie cesarskiej w dniu 2 września.

W ocenianiu wniosków rządzić się będzie delegacya dwiema zasadami: aby wojsko było silne i każdej chwili gotowe do boju a zarazem, aby ochraniać ile możności stan finansów.

Im bardziej Delegacya zdoła się zbliżyć do pogodzenia tych dwóch względów, tem pewniejszą będzie, że i zamiarom W. C. Mości w zupełności odpowie.

Delegacya żywi nadzieję, że się jej powiedzie osiągnąć zadowolenie W. C. Mości, którą niech Bóg nam długo zachowa, niech ją weźmie w swą opiekę i błogosławi jej.

Berlin 25 października. Królewieckie i inne wschodnio-pruskie dzienniki donoszą, że rząd rosyjski z podwojoną energią i siłami pracuje nad ukończeniem fortec na granicy litewskiej.

Berlin 25 października. Wczoraj wybuchły w Nowym Szczecinie zaburzenia antisemickie; policya aresztowała kilka osób.

Rzym 25 października. *Pungolo* donosi, że Papież wezwie pisemnie kardynała Hohenlohe, aby bezzwłocznie powrócił do Rzymu.

Petersburg 25 października. *Gazetę Petersburską* redagować będzie od 1 listopada powieściopisarz Awszenko, serdeczny przyjaciel Katkowa.

Krążą pogłoski, że *Gołos* przestanie wychodzić.

Policya skonfiskowała wiele egzemplarzy satyryczno-rewolucyjnego pisemka nihilistycznego Dragomanowa pod tytułem: *Dyonizy III w Petersburgu i Plato II w Moskwie*. Autor wykazuje, jak trudne jest obecne położenie cesarza po zerwaniu z liberalizmem. Cesarz nie może, zdaniem autora, ani ustąpić, ani też zerwać stosunków z partyą narodową.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25 października. Cesarz przyjmował dziś Delegacye. Na przemowę przewodniczących odpowiedział Najj. Pan: Zapewnienia wierności i przywiązania, które wyraziliście mi obecnie, przejmują mię prawdziwem zadowoleniem. Stosunki tej monarchii z innemi państwami nie straciły swego pokojowego charakteru. Głębokiej potrzebie pokoju ludów Europy odpowiada w zupełności lojalne postępowanie i starania się mocarstw, aby utrzymać ludom błogosławieństwa pokoju. Starania monarchii austryacko-węgierskiej zmierzały też głównie do tego celu. Swobodny rozwój stosunków pokojowych pozwala memu rządowi zwracać uwagę na materyalne interesa monarchii i czynić w tym kierunku zabiegi dyplomatyczne. Rząd mój nie przestaje poświęcać się ze szczególną uwagą ważnym zadaniom, jakie ma w tym kierunku, i których pomyślne rozwiązanie mogło już być pod wielu względami rozpoczęte.

W zeszłym roku udzieliliście rządowi memu z gotowością, którą wdzięcznie uznaję, środków do przeprowadzenia reformy wojskowej, przez co umożliwiliście szybkie przeprowadzenie terytoryalnej organizacyi korpusów. W drodze konstytucyjnej nastąpiła zmiana owych rozporządzeń ustawy wojskowej, które tyczą się wykształcenia rezerwy. Dla wzmocnienia siły wojskowej potrzeba jeszcze uzupełnić zwyczajny budżet wojskowy. Rząd mój nie spuszczał z oka ani na chwilę sytuacyi finansowej monarchii, a ja mam przekonanie, że koniecznym potrzebom, wynikającym z istoty naszego systemu obronnego, nie odmówicie patryotycznego ocenienia.

W Bośni i Hercegowinie wskutek stósownych rozporządzeń administracyjnych panują stosunki zadawalniające, pokój i porządek, co jest dowodem postępującego ustalania się stosunków. Rząd mój będzie więc mógł na przyszły rok zredukować stojące tam wojska, a zatem ograniczyć także i wysokość kredytu na potrzeby wojska okupacyjnego. Wydatki administracyjne pokryte są dochodami z Bośni i Hercegowiny, nie przybędzie więc ciężarów wspólnemu budżetowi. Będąc przekonany, że rozwiązanie konstytucyjnych zadań, będzie znów chlubnem świadectwem waszej gorliwości i roztropności, witam was jak najserdeczniej.

Wiedeń 28 października. Przemówienie ks. Czartoryskiego wyraża przywiązanie i wierność delegacyi do Cesarza. Główną jej zasadą będzie, aby gotowość wojska do obrony kraju była jaknajwiększą, ale i interesów płacących z oka nie nie spuści, wiedząc, że w tem odpowie zamiarom swego Monarchy.

Budapeszt 25 października. Do *Ungarpost* donoszą z Zagrzebia: Dyrekcya skarbu w Osieku otrzymała polecenie, aby godła urzędowe z podwójnemi napisami zastąpić godłami bez napisów.

Budapeszt 25 października. W odpowiedzi na doniesienie *Pozora* pisze *Ungarpost*: Zostaliśmy upoważnieni do oświadczenia, że Tisza nie zaproponował dotąd nikomu objęcia urzędu bana lub ministra dla Kroacyi.

Zagrzeb 25 października. Ostatniej nocy dało się znów uczuć trzęsienie ziemi, nie zdziałało jednak żadnej szkody. Wstrząśnienia lekkie ponawiały się nad ranem.

Paryż 25 października. Radykalna lewica uznała jednomyślnie za potrzebne interpelować w sprawie zagranicznej polityki gabinetu. Dzień przedłożenia interpelacyi ma być później oznaczony.

Rzym 25 października. Przybył tu Arcybiskup wiedeński Ganglbauer i odwiedził Jacobiniego.

Petersburg 25 października. W odpowiedzi na alarmujące pogłoski na giełdzie pisze *J. de St. Petersbourg*, że niema nic sprzeczniejszego z obecną sytuacyą, jak te pogłoski. Rosya pozostaje ze wszystkiemi rządami w najlepszych stosunkach. Wszystkie rządy przekonane są o lojalnej i pokojowej polityce rządu rosyjskiego. Niema nic takiego, coby mogło uzasadnić obawę, że porozumienie Rosyi z innemi mocarstwami zostanie zachwiane. Wszystkie rządy starają się o utrzymanie pokoju w stosunkach międzynarodowych, i skupienia swej działalności głównie na polu wewnętrznem.

Zofia 25 października. Ajencya Havasa donosi, że adjutant księcia jenerał Lessovoy i oficer ordynansowy kapitan Polsikow, odwołani zostali na rozkaz cara do Petersburga. Nowa partya, zawiązana przez jenerałów, traci grunt. Wszelkie zabiegi urządzenia *meetingu* przeciw gabinetowi okazały się bezskuteczne.

Konstantynopol 25 października. Z powodu powtórnego wybuchu cholery w Aleksandryi, nakazano tu przywrócić wszystkie środki sanitarne, jakie zaprowadzono z początkiem cholery.

Konstantyonpol 25 października. Trzęsienia ziemi w Smyrnie powtarzają się od czasu do czasu. Dnia 23 b. m. uczuć się dało w Smyrnie 6 silnych wstrząśnień, które jednak nie wyrządziły szkody. Wskutek dawniejszych wstrząśnień zawaliło się w Cisme około 3000 domów, 50 osób straciło życie, a 300 jest rannych.

Kursa. — Wiedeń 25 października 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 78·60. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·05. — Renta srebr. 79·10. Renta złota 99·20. — 6% Renta złota węgierska 119·50. — 4% Renta złota węgierska 86·95. — Losy z r. 1860 131·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 839. — Akcye kredyto. 283·10. — Londyn 119·95. — Napoleony 9·52½. — Lombardy 143·90. Losy roku 1864 168·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 284·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 166·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 147·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 98·75. — Losy prem. węgiersk. 113·20. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 188·25. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 162·50. — Marki 58·80 — Ruble 116·25. — Dukaty 5·70. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 25 października. Banknoty austryackie 169·85. — Krótki Wiedeń 169·70. — Krótka Warszawa 197·60. — Banknoty rosyj. 198·10. — 5% Listy zast. Polskie 61·10. — 4% Listy Likwida. Polskie 54·10. — Akcye Kolei Karola Ludwika 121.—. — Akcye austr. kredytowe 481·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	*osobowy:*	*mieszany:*	*pospieszny*
Lwów odjazd	3·45 rano	4·49 wiecz.	10·30 wnocy
Kraków przyjazd:	2·28 pop.	5·10 rano	6·48 rano

Ze Lwowa i Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·3 po poł.
Kraków przyjazd 8·5 wiecz.
Lwów odjazd 6·15 rano.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 25 październ.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	116 75	118 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 62
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	59 —
Dukat ważny	5 66	5 76
20-frankówka	9 50	9 57
Imperyał ważny	9 78	9 87
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 25	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 50
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 75	99 75
6% listy „ bankn hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	91 —	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)	100 —	102 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25 rub.	100 25 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	284 —	286 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	165 50	167 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 25	19 25
Losy miasta Stanisławowa	23 —	24 50

Wiedeń 23 paździer.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₅% Renta papierowa	78 50	78 65
4⅕% „ srebrna	79 10	79 25
4½ „ złota	99 40	99 55
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 25	119 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 50	131 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 75	138 25
„ „ 1864 „ 100 „	167 50	168 —
„ „ 1864 „ 50 „	166 75	167 25
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	98 80	99 30
Galicyjskie „ „	98 60	99 20
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 25	98 75
Węgierskie „ „	99 75	100 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	138 75	139 25
6% Renta węgierska złota	119 60	119 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 75	97 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku 120 złr.	106 75	107 25
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	206 —	206 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	283 —	283 40
„ „ węgierskie 200 „	282 —	282 50
Depositen-Bank 200 „	201 —	201 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	855 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	839 —	840 —
Unionbank 100 „	108 25	108 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein 100 „	104 —	105 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Altöld-Fiume 200 „ 5%	167 75	168 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	561 —	562 —
Elżbiety 210 „ „	224 50	225 —
Linz-Budweis 200 „ „	198 50	199 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	188 50	189 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2675	2680
Franciszka Józefa 200 „ „	199 75	200 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	283 75	284 25
Koszycko-Oderberg 200 „ „	144 50	145 —
Lwowsko-Czern.Jassy 200 „ „	166 50	167 —
Nordwest austr. 200 „ „	186 75	187 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	194 75	195 25
Rudolfa 200 „ „	170 50	170 75
Siedmiogrodzka I 200 „ „	162 50	163 —
Staatz-Eisenb. Gesell 200 „ „	310 75	311 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	144 10	144 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	160 —	160 50
„ Nord-Ost 200 „ „	146 75	147 25
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	162 75	163 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 75	119 50
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	103 —	104 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 50	99 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 50	99 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	102 —
6% „ „ Włość. „	100 40	100 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 80	101 —
5% Szlasko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 —	101 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5%/20 „ Boden Kredit-Institut	100 25	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	97 —	97 50
Alföld-Fiume 200 „ „	98 25	98 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 25	97 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	108 —
Elżbiety 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 300 „ „ „	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 75	105 25
„ „ wal. austr. „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 25
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 75	105 25
„ poż. 1872 r. 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	103 25	103 75
„ „ Em. 1873 200 „ „	104 —	104 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 —	99 50
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	98 —	98 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 40	99 60
„ III „ 1868 300 „ „	95 50	96 —
„ IV „ 1872 300 „ „	93 75	94 25
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 30	102 70
„ „ Lit. B. 200 „ „	102 40	102 70
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa 300 „ „	101 10	101 40
„ Em. 1869 300 „ „	100 90	101 30
„ Em. 1872 300 „ „	100 90	101 30
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	120 25	120 50
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	92 —	92 40
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	181 50	182 50
Süddahn (Lombardy) 500 fr. 3%	137 50	138 —
„ „ 200 złr. 5%	121 —	121 50
Theissb.-Gesell. „ „	101 25	101 75
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	95 25	95 50
„ „ II Em. 200 „ „	93 60	93 90
„ Nordost 300 „ „	91 —	91 30
„ „ złotem 200 „ „	115 —	116 —
„ Westbahn 200 „ „	97 75	98 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 —	97 —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	114 50	115 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 75	124 25
„ Węgierskie „ 100	113 10	113 50
3% „ Tureckie fr. 400	22 —	22 30
Kredytowe złr. 100	168 50	169 —

	płacą	żądają
Clary złr. 42	36 75	37 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 50	110 —
Insbrucku „ 20	20 75	21 25
Keglewicha „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie „ 10	13 50	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	38 —	40 —
Palty „ 42	35 25	35 75
Rudolfa „ 10½	19 25	20 —
Salma „ 42	51 —	52 —
Salzburgskie „ 20	22 80	23 20
St. Genois „ 42	48 30	48 60
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie „ 105	126 —	127 50
4% „ „ 50	64 50	65 —
Waldsteina „ 21	26 75	27 25
Windischgrätza „ 21	39 50	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 70	5 72
20 frankówki	9 52	9 53
Imperyały rosyjskie	9 82	9 84
Funty szterl. angielskie	11 96	12 —
Liry tureckie złote	10 85	10 87
Marki niemieckie za 100 marek	58 80	58 90
Rubel papierowy za 100	117 —	117 50

Lwów 24 paździer.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	288 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% „ „ „ „ „	89 50	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 75	99 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 60	102 60
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	101 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 50	99 50
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 23 paździer.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 95
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 15
kupon	— —	152

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 30518. (2451)

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zapewnienia dostawy owsa, siana i słomy dla pociągów miejskich, oraz słomy dla aresztów miejskich — na czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1884 — odbędzie się w dniu **12 listopada 1883 r.** w Wydziale I. Magistratu, o godzinie 12 w południe, publiczna licytacya ustna i zapomocą ofert.

Wadyum wynosi 400 złr.

Deklaracye pisemne, marką stemplową na 50 ct. opatrzone, tylko do godziny 12 w południe przyjmowane będą.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Wydziału I. Magistratu, w godzinach od 9 rano do 1 z południa.

Kraków d. 5 października 1883.

Obwieszczenie.

Na dniu 14 listopada 1883 r. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w kancelaryi urzędu parafialnego w Szczawnicy publiczna **licytacya** *in minus* zapomocą pisemnych ofert należycie ostemplowanych, na oddanie w przedsiębiorstwo budowy nowego, murowanego, parafialnego **kościoła** w Szczawnicy.

Suma wywołania 29,436 złr. 9 c., wadyum 5% tej sumy ma być przed licytacyą złożone.

Plany, kosztorys i bliższe warunki można przejrzeć w kancelaryi urzędu parafialnego w Szczawnicy. Zastrzega się, iż tylko uprawniony budowniczy, religii rzymsko-katolickiej, do licytacyi przypuszczonym zostanie. (2473-3-3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 42365. (2465-3 3)

Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą **„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“,** ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 złr., każde zaś inne 120, 150 lub 200 złr. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego **najdalej do 15 listopada b. r.** i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Drem Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to zapomocą metryk, albo przynajmniej zapomocą wydanego przez czterech wiarogodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendów, winni dotyczące własności swoje wiarogodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ściśle egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, 7 października 1883.
Grott.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*